

Polsko-amerykańska współpraca wojskowa: stan i perspektywy

Obecność Stanów Zjednoczonych w Europie upatrywana jest przez państwa środkowoeuropejskie jako gwarancja bezpieczeństwa na kontynencie i podpora bezpieczeństwa w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Z polskiego punktu widzenia jednym z kluczowych elementów, mających na celu zwiększenie materialnych gwarancji bezpieczeństwa, jest lokowanie w Polsce infrastruktury sojuszniczej, np. baz wojskowych, systemu zwiadu naziemnego, lub wejście do takich projektów, jak system obrony przeciwrakietowej. W tym aspekcie kluczowe jest zaangażowanie polityczne i finansowe ze strony USA.

Już polskie wsparcie dla Stanów Zjednoczonych podczas wojny w Iraku dało Wojsku Polskiemu możliwość zdobycia wielkiego doświadczenia bojowego i logistycznego. Było to ważne w kontekście planów tworzenia profesjonalnej armii zawodowej. Profesjonalizacja armii oznaczała jakościową i ilościową transformację zasobów kadrowych i sprzętowych. Cel ten osiągnięto m.in. przez wprowadzenie służby zawodowej i kontraktowej, dostosowanie liczebności, struktury i wyposażenia armii do nowych realiów. Pozwala to na przygotowanie wojska do reagowania na aktualne i potencjalne zagrożenia militarne i niemilitarne oraz zwiększenie jego efektywności obronnej i poprawę zdolności ekspedycyjnych, umożliwiających sprawny przerzut żołnierzy i użycie ich poza granicami kraju w operacjach sojuszniczych. Uzyskanie zdolności do tzw. ekspedycyjności było istotnym elementem podniesienia pozycji Polski jako członka NATO, ale też potencjalnego uczestnika planowanych wspólnych europejskich sił zbrojnych, które mają być zdolne do działań poza obszarem Unii Europejskiej.

Nr 114 / 2012
20'12'12

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Autor:
Radosław Grodzki

Redakcja:
Marta Götz
Radosław Grodzki
Krzysztof Malinowski

Dzięki tym doświadczeniom rola Polski, jako partnera w debacie nad bezpieczeństwem euroatlantyckim, uległa poważnemu wzmocnieniu.

Od misji w Iraku po zaangażowanie w Afganistanie bardzo zmieniło się wyposażenie polskich jednostek. Oprócz rodzimego sprzętu otrzymały one pożyczone od Amerykanów lekko opancerzone pojazdy HMMWV (ok. 140) i uodpornione na miny i zasadzki pojazdy *Cougar* (ok. 40). Co prawda, na sprzęt i wyposażenie żołnierzy tej misji resort obrony wydał w latach 2007-2011 prawie 2 mld zł, ale dodatkowo – w toku stopniowego dozbrajania kontyngentu – korzystano z systemów i urządzeń udostępnionych przez Amerykanów na mocy umowy ACSA (*Acquisition and Cross Servicing Agreement*), na które nie byłoby go stać. Były to: *Blue Force Tracking*, biometryczne rejestratory HIIDE, pojazdy oczyszczania dróg, patrolowce MRAP, balony obserwacyjne, roboty *Packbot Fastac*. Doświadczenia zdobyte przy ich obsłudze powinny być wykorzystane do wdrażania podobnych rozwiązań w kraju. Do tego dodać należy takie terminy, jak: sieciocentryczne pole walki, HUMINT (*Human Intelligence*), JTAC (*Joint Terminal Attack Controller*), łączność satelitarna i samoloty bezzałogowe, które polscy żołnierze mogli poznać w praktyce dzięki pomocy amerykańskiej.

Warto przy tym podkreślić, że tylko Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Polska były gotowe i przejęły odpowiedzialność za prowincje w Iraku i w Afganistanie. W przypadku misji irackiej Polska spodziewała się ewentualnych korzyści gospodarczych. Jednak nadzieje na wsparcie przez USA starań polskiego przemysłu o irackie kontrakty były nadmierne, ale dużo ważniejsza okazała się odstraszająca dla polskich przedsiębiorstw sytuacja wewnętrzna w Iraku, przypominająca wojnę domową. Niemniej Polska uzyskała wiele kontraktów na eksport sprzętu wojskowego, nie wszystkie zresztą zdołała zrealizować. Ważniejsze jest jednak to, że nauczyliśmy się od Amerykanów, jak walczyć w konfliktach nowego typu. To jest największa korzyść. „Nauczyli nas jak walczyć z wrogiem, który kąsa z ukrycia. - Gdyby nie Irak i Afganistan, nigdy tak szybko nie udałoby nam się zdobyć doświadczenia w prowadzeniu nowych konfliktów”. To przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo Polski (gen. Waldemar Skrzypczak). Ponadto Amerykanie pomogli nam w budowie nowoczesnych sił zbrojnych. „To co się wydarzyło w tej dziedzinie w Polsce w ciągu ostatnich 20 lat to prawdziwa rewolucja” (gen. Bogusław Pacek).

Dnia 20 sierpnia 2008 r. została zawarta amerykańsko-polska umowa dotycząca umieszczenia na terytorium RP elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. Po zawirowaniach związanych z taktycznym wstrzymaniem się przez USA z realizacją tego projektu, jest on dalej kontynuowany w ramach



szerszej współpracy międzysojuszniczej w ramach NATO. 26 lipca 2012 r. Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemoniak uzyskał w Pentagonie potwierdzenie harmonogramu budowy systemu obrony antyrakietowej w Europie, którego elementy (antyrakiety SM-3) od 2018 r. znajdą się w Polsce. Umowa o umieszczeniu w Polsce elementów tarczy antyrakietowej dała okazję do uzyskania od Waszyngtonu konkretnych zobowiązań, związanych z obronnością naszego kraju. Wartością dodaną będzie już sama obecność amerykańskich instalacji i uzyskane dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa. Stanowią one znaczne wzmocnienie ochrony, jaką zapewnia nam NATO. Współpraca w zakresie budowy natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej i nowe możliwości z niej wynikające stały się także impulsem dla zgłoszonej 15 sierpnia 2012 r. przez prezydenta Bronisława Komorowskiego propozycji budowy polskiego systemu obrony antyrakietowej, jako uzupełniającego wspomniany wcześniej projekt.

W tym kontekście ważną kwestią jest możliwość pozyskiwania nowoczesnych technologii wojskowych i sprzętu w oparciu o wojskową i gospodarczą współpracę polsko-amerykańską. Spośród ważniejszych decyzji inwestycyjnych USA w Polsce ostatnich lat należy wymienić inwestycję *Sikorsky Aircraft Corporation* w PZL Mielec, gdzie w 2007 r. koncern rozpoczął produkcję śmigłowca S-70i *Black Hawk*. Pierwsza kompletna maszyna tego typu zeszła z taśmy w marcu 2010 r. Z kolei w maju 2010 r. w Morażu, 70 km od granicy z Obwodem Kaliningradzkim, po raz pierwszy rozlokowano, stacjonujący rotacyjnie, system obrony przeciwpowietrznej Patriot (PAC-2). Razem z 6 wyrzutniami rakiet szkoleniowych, stacją radarową i stacją dowodzenia do Polski przyjechało ponad 100 amerykańskich żołnierzy. W 2012 r. dotarła do Polski ósma i dziewiąta rotacja baterii Patriot, które od grudnia 2010 r. przeniesione zostały do Torunia, z powodu protestów Rosji.

To jeden z efektów podpisanej w Warszawie 20 sierpnia 2008 r. Deklaracji w sprawie współpracy strategicznej między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Zakłada ona ponadto długofalową współpracę mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa Polski i USA oraz obszaru północnoatlantyckiego. W ramach współpracy polityczno-wojskowej m.in. powołano Grupę Konsultacyjną ds. Współpracy Strategicznej, ale także zapowiedziano rozszerzenie współpracy w zakresie obrony powietrznej i przeciwrakietowej, ustanowienie amerykańskich baz wojskowych w Polsce, pomoc w modernizacji polskich Sił Zbrojnych. Deklaracja zakłada też współpracę technologiczną, badawczą i przemysłów obronnych.

Ważna jest przy tym pomyślna realizacja umów offsetowych, będących konsekwencją zakupu amerykańskich samolotów wielozadaniowych F-16. Przetarg w



tej sprawie rozstrzygnięty został w grudniu 2002 r. Polska tym samym wyraziła wolę zakupu 48 samolotów za sumę 3,5 mld USD. Był to największy kontrakt na zakup broni dla polskiej armii. Na ten cel uzyskano od Waszyngtonu nisko oprocentowaną pożyczkę w wysokości 3,8 mld USD. Oprócz samolotów wynegocjowaliśmy dodatkowo sprzęt i technologie, które USA miały produkować lub naprawiać na terytorium Polski w ramach tzw. umowy offsetowej. Ostatnie dane w tej sprawie opublikowane zostały przez Ministerstwo Gospodarki w 2011 r. i pokazują, że do końca 2010 r. zawarliśmy 16 umów offsetowych z zagranicznymi kontrahentami, a ich wartość wyniosła ponad 8 mld USD. W opinii ówczesnego szefa resortu „offset pomógł wielu zakładom, zwłaszcza branży obronnej, poprawić swoją kondycję ekonomiczno-finansową, umożliwił również transfer technologii, dzięki którym polskie podmioty gospodarcze mogły rozszerzyć swoją ofertę produktową” (Waldemar Pawlak, Ministerstwo Gospodarki). Co ważne, podczas kontroli przeprowadzonych w 2010 r. nie stwierdzono nieprawidłowości w realizacji zobowiązań offsetowych. Zatem wartość umowy offsetowej wynosząca 6,028 mld USD została już dawno przekroczona, a czas jej wykonania upływa dopiero w 2013 r. Z kolei w lipcu 2012 r. do 33. Bazy Lotnictwa Transportowego w Powidzu dotarł ostatni z pięciu samolotów transportowych C-130E Hercules, przekazanych Polsce nieodpłatnie przez Stany Zjednoczone, jako bezzwrotna pomoc wojskowa. Obecnie są to największe samoloty transportowe polskiego wojska. Latają do Afganistanu oraz przewożą ludzi i sprzęt na ćwiczenia międzynarodowe.

Ostatnim jak dotąd elementem bilateralnej współpracy wojskowej był przyjazd do Polski 9 listopada 2012 r. amerykańskich żołnierzy, którzy po raz pierwszy na stałe będą stacjonować we wschodniej części Europy. Pododdział lotniczy Sił Powietrznych USA – *Aviation Detachment*, 52. Grupy Operacyjnej lotniczego komponentu 52. Skrzydła Myśliwskiego, należącego do zgrupowania Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w Europie, rozlokowano w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku. Amerykańscy żołnierze będą uczestniczyć we wspólnych szkoleniach z naszymi lotnikami i technikami. Pododdział składa się z 10 żołnierzy, ale co kwartał na dwa tygodnie rotacyjnie będzie ich przybywało 250 wraz z samolotami F-16 i Herkulesami (*Rotational Detachment*). Będą oni szkolić się według własnych programów oraz wspólnie z polskimi pilotami i technikami. Celem powstania pododdziału jest wzajemna wymiana doświadczeń i wzmocnienie obronności państw członkowskich NATO.

*

Optymalnym sposobem na pozyskanie niezbędnego dla polskiej armii sprzętu byłoby zwiększenie finansowania ze środków programu FMF (*Foreign Military*



Financing). Obecnie amerykańska pomoc wojskowa dla Polski w ramach programu FMF jest na poziomie 42 mln USD (2011 r.). Plasuje to Polskę wśród największych beneficjentów tej pomocy w Europie i Euroazji. Nadal jednak nie odpowiada ona potrzebom polskiej armii, ale uzyskanie zwiększenia tej pomocy jest zadaniem trudnym. Polska leży bowiem na obszarze, który dla Amerykanów ma drugorzędne znaczenie strategiczne.

Podobnie jak w przypadku rotacyjnej obecności baterii Patriot, głównym celem pobytu amerykańskich żołnierzy w Polsce będą przedsięwzięcia szkoleniowe. Zatem jak na razie perspektywy amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce są raczej symboliczne i nie wpłyną znacząco na układ sił w regionie. Pamiętać trzeba także, że Stany Zjednoczone są graczem o skali światowej i ich interesy wychodzą daleko poza Europę Środkowo-Wschodnią, którą uznają za region względnie stabilny.

Polska zabiega o zwiększenie amerykańskiej obecności wojskowej na swoim terytorium, ale ze strategicznego punktu widzenia bazy USA na naszym obszarze nie mają większego znaczenia. Uwaga Waszyngtonu w tej części świata skierowana jest głównie na Kaukaz i Bliski Wschód. Z tego punktu widzenia należy się spodziewać silniejszego zainteresowania bazami w Rumunii i Bułgarii. Można zatem przypuszczać, iż specjalne traktowanie Polski wynika w większym stopniu z naszego sojuszniczego zaangażowania po stronie USA niż z realnych potrzeb strategicznych.

W związku z tym korzystniejsze dla Polski wydaje się pogłębienie współpracy na styku gospodarki i wojskowości i pozyskiwanie amerykańskiego kapitału technologicznego, jako elementu modernizacyjnego.

Niemniej jednak, wobec słabości Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa, utrzymanie czynnika amerykańskiego w zakresie dywersyfikacji bezpieczeństwa Polski, jako uzupełnienia gwarancji wynikających z członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, wydaje się kluczowe.

Radosław Grodzki – dr, politolog specjalizujący się w międzynarodowych stosunkach politycznych; pracownik naukowo - badawczy w Instytucie Zachodnim w Poznaniu i naukowo - dydaktyczny w Zakładzie Strategii i Bezpieczeństwa Europejskiego w Instytucie Politologii i Europeistyki w Uniwersytecie Szczecińskim.

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Stowarzyszenie Instytut Zachodni.

